



Gospodarka rosyjska w czasie COVID-19

Jakub Benedyczak, Maciej Zaniewicz

Gospodarka Federacji Rosyjskiej (FR) silnie odczuje kryzys związany z COVID-19. Władze Rosji nie przeznaczyły wystarczających środków na działania antykryzysowe, a ich wdrażanie odbywa się na tle globalnej recesji, załamania cen ropy naftowej i obniżenia popytu na surowce naturalne. Chociaż spadek PKB będzie prawdopodobnie większy niż podczas kryzysu z 1998 r., dzięki wysokim rezerwom walutowym i niskiemu długowi zagranicznemu rosyjska gospodarka nie będzie potrzebować zewnętrznego wsparcia finansowego w celu ustabilizowania sytuacji.

Rosyjska gospodarka przed wybuchem COVID-19. Rosja była stosunkowo dobrze przygotowana na nadejście kryzysu gospodarczego w następstwie pandemii COVID-19. W momencie jej wybuchu Centralny Bank Rosji (CBR) dysponował jednymi z największych rezerw walutowych na świecie (osiągnęły rekordowe ok. 570 mln dol.). Do dyspozycji władz pozostawało też ok. 160 mld dol. zgromadzonych w Funduszu Dobrobytu Narodowego (FDN), pochodzących z nadwyżek ze sprzedaży ropy naftowej (gdzie jej cena przekracza pułap określony w budżecie, obecnie ok. 42,5 dol. za baryłkę ropy Urals). W sytuacji kryzysowej rosyjski rząd mógł więc sfinansować zwiększone wydatki bez konieczności ubiegania się o wsparcie międzynarodowych instytucji finansowych. Ułatwiał to jeden z najniższych na świecie długów zagranicznych (28% PKB), będący rezultatem prowadzonej w ostatnich latach restrykcyjnej polityki fiskalnej.

Towarzyszyła temu stosunkowo dobra sytuacja na rosyjskim rynku pracy. Dzięki wysokiemu poziomowi zatrudnienia w jednostkach budżetowych i spółkach państwowych (40–50% wszystkich miejsc pracy) krajowe bezrobocie w latach 2010–2019 wynosiło średnio poniżej 6%. W połączeniu z regularnymi świadczeniami społecznymi (ok. 5% PKB, przy średniej UE ok. 19%) gwarantowało to Rosjanom stałe dochody dorównujące średniej światowej (niemal 11,5 tys. dol. per capita według Banku Światowego). Na tle państw UE sytuacja ekonomiczna Rosjan wypada niekorzystnie, szczególnie po nałożeniu przez Rosję sankcji odwetowych na Unię. Rosyjski rząd z powodzeniem realizuje jednak politykę gwarantowania stabilności ekonomicznej, zwłaszcza w stosunku do najuboższych warstw społecznych.

Wpływ COVID-19 na Rosję. Pierwsze konsekwencje COVID-19 [rosyjska gospodarka odczuła jeszcze przed pojawieniem się pandemii w kraju](#). Restrykcje wprowadzane w innych regionach świata pociągnęły za sobą gwałtowny spadek globalnego popytu na ropę naftową (w kwietniu br. jej konsumpcja w świecie zmalała o 30% rok do roku (r/r), do najniższego poziomu od 25 lat). Jednocześnie [brak porozumienia OPEC+ w marcu br. zaprzepaścił szansę na ograniczenie produkcji](#). Powstała w ten sposób nadpodaż surowca doprowadziła do tymczasowego spadku cen ropy Urals poniżej 20 dol. za baryłkę – połowę ceny założonej w tegorocznym rosyjskim budżecie (cena powróciła do poziomu 40 dol. w czerwcu br.). Dla rosyjskiej gospodarki, uzależnionej od eksportu surowców (w 2019 r. stanowiły 65% wartości eksportu i 40% dochodów budżetowych), oznaczało to znaczące straty finansowe – w kwietniu br. rosyjski eksport spadł o 35% r/r.

Zmniejszenie zapotrzebowania na surowce i towarzyszący mu spadek światowych cen produktów przemysłowych przełożyły się na kondycję rosyjskiej gospodarki. W kwietniu i maju br. nastąpił spadek wydobycia kopalin niemetalowych (37% r/r), produkcji maszyn (28% r/r) i wyrobów przemysłu lekkiego (17% r/r). Restrykcje gospodarcze, wdrażane w związku z walką z pandemią COVID-19, negatywnie wpłynęły też na sektor usług, odpowiadający za ok. 26% rosyjskiego PKB – handel detaliczny w kwietniu i maju br. zmniejszył się o ponad 21% r/r. W rezultacie, według danych CBR, w drugim kwartale br. PKB Rosji spadło o niemal 10% r/r, więcej niż zakładały wcześniejsze prognozy CBR (8%). CBR szacuje, że gospodarka zacznie rosnąć już w trzecim

BIULETYN PISM

kwartale br. w związku ze wzrostem konsumpcji po zniesieniu części restrykcji.

Dotychczas kryzys nie przyczynił się natomiast do radykalnego wzrostu bezrobocia – w czerwcu br. wyniosło 6,2% i było o 1,6 pp. wyższe niż w lutym. Jednak w najbliższych miesiącach jego poziom będzie prawdopodobnie wzrastać, gdyż dobiegną końca okresy wypowiedzenia umów o pracę, o których pracodawcy zdecydowali na początku pandemii.

Pakiet antykryzysowy władz FR. Wartość rosyjskiego pakietu antykryzysowego ma wynieść 3 bln rubli (43 mld dol., czyli ok. 2,5% PKB), co jest kwotą niewielką w porównaniu z innymi państwami (np. Chiny przeznaczą 7%, Niemcy – 10%, USA – 15%). Jego głównym celem jest ochrona miejsc pracy poprzez wsparcie przedsiębiorstw. 63% środków finansowych (27 mld dol.) trafi do pracodawców, głównie małych i średnich firm (MŚP), natomiast 16% (7 mld dol.) do bezrobotnych i rodzin z dziećmi. Jedynie 5% (2,2 mld dol.) środków posłuży na pokrycie deficytów budżetowych podmiotów federalnych. Kolejne 16% wartości pakietu (6,8 mld dol.) stanowią świadczenia niepieniężne, głównie odroczenia lub anulowanie niektórych płatności, takich jak czynsze i podatki.

Mimo iż rosyjskie wsparcie koncentruje się na MŚP, kryteria przyznawania pomocy powodują, że otrzyma ją mniej niż połowa przedsiębiorstw. Uprawnione do jej uzyskania są bowiem jedynie firmy z sektorów uznanych przez władze za najbardziej dotknięte przez kryzys (np. turystyka i hotelarstwo). Co więcej, rekompensaty za utrzymanie miejsc pracy wynoszą zaledwie 160 dol. za każdego pracownika (równowartość płacy minimalnej, która w FR wyznacza próg granicy ubóstwa), przy czterokrotnie wyższej średniej krajowej. W konsekwencji część firm, zwłaszcza w dużych miastach, zrezygnowała z rządowego wsparcia, preferując redukcję zatrudnienia lub wynagrodzeń – w majowym badaniu Sberbanku co drugi pracujący Rosjanin zadeklarował obniżenie zarobków. W czerwcowym badaniu Instytutu Prognoz Ekonomicznych Rosyjskiej Akademii Nauk zaledwie 9% MŚP oświadczyło, że skorzystało z państwowej pomocy, a aż 51% określiło rządowe wsparcie jako na tyle nieznaczące, że nie zamierzają się o nie ubiegać. Pomoc skierowana do MŚP została ponadto uruchomiona z opóźnieniem (dopiero 11 maja), co nie pozwoliło zareagować na pierwsze negatywne skutki kryzysu.

Rosjanie sceptycznie oceniają sytuację w kraju – od marca do czerwca odsetek osób twierdzących, że „sprawy w Rosji idą w pozytywnym kierunku” spadł z 53% do 43%. Działania władz centralnych i regionalnych w walce z kryzysem wywołanym pandemią są jednak oceniane pozytywnie (odpowiednio 66% i 63% pozytywnych opinii).

Wnioski i perspektywy. Prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego przewidują w 2020 r. głęboką recesję rosyjskiej gospodarki na poziomie niemal 7%. Chociaż byłby to spadek większy niż podczas kryzysu finansowego z 1998 r., gdy gospodarka skurczyła się o ponad 5%, do ustabilizowania sytuacji Rosja nie będzie potrzebować zagranicznej pomocy finansowej. Z uwagi na lepszą sytuację makroekonomiczną – zwłaszcza wysoki poziom rezerw walutowych – rząd FR może pozwolić sobie na zwiększenie wydatków, np. poszerzenie pakietu antykryzysowego, bez groźby utraty płynności finansowej czy konieczności zwiększenia zadłużenia zagranicznego. Przy założeniu braku drugiej fali pandemii COVID-19 jesienią br. rosyjska gospodarka, według szacunków MFW, powinna w przyszłym roku zanotować wzrost rzędu 4%.

Rosja nie będzie więc zmuszona do ustępstw politycznych (np. wycofania się z Krymu, odwołania sił z terenów wschodniej Ukrainy) na rzecz zniesienia sankcji finansowych wprowadzonych przez UE i USA. Nie zmieni też agresywnej polityki zagranicznej w Europie Wschodniej i basenie Morza Śródziemnego, gdzie głównym instrumentem jej oddziaływania jest siła militarna. Rosyjskie władze nie zamierzają zrezygnować z utrwalania wpływów w obu regionach, czego dowodzi m.in. brak decyzji o redukcji środków budżetowych przeznaczonych w latach 2020–2022 na obronę i bezpieczeństwo – mimo tegorocznego kryzysu gospodarczego.

Z uwagi na wysoki poziom rezerw finansowych władze nie zdecydują się też na reformy, które pozwoliłyby m.in. zwiększyć innowacyjność rosyjskiej gospodarki. W najbliższych latach jej kondycję nadal warunkować będą ceny na rynkach światowych najważniejszych rosyjskich towarów eksportowych – głównie surowców mineralnych, ale także uzbrojenia, produktów chemicznych i rolnych. Następnym kryzysu będzie jednak prawdopodobne odroczenie szeregu inwestycji, zwłaszcza tzw. narodowych projektów, które planowano zrealizować do 2024 r. (zakładają m.in. podwojenie niesurowcowego eksportu, zwiększenie o 1/4 liczby MŚP, cyfryzację gospodarki – łączna ich wartość ma wynieść ok. 350 mld dol.).

W krótkim okresie w związku z pandemią COVID-19 dojdzie do znacznego wzrostu bezrobocia (nawet do 10%) i spadku realnych dochodów Rosjan (o ok. 6%), co może skutkować nasileniem protestów o podłożu ekonomicznym. Wątpliwe jednak, by przerodziły się one w protesty o charakterze politycznym, zdolne zachwiać stabilnością reżimu.